

RODZINNY DOM DZIECKA JAKO FORMA OPIEKI CAŁKOWITEJ¹

Historyczne pierwowzory rodzinnych domów dziecka w Polsce

Koncepcja utworzenia rodzinnych domów dziecka nie jest pomysłem nowym. Pierwsze placówki tego typu powstały już w XVIII wieku. Ich twórcą był Jan Henryk Pestalozzi uważany za prekursora pedagogiki opiekuńczej. Stworzył on oryginalny model wychowania rodzinno-opiekuńczego. Według tego modelu działały sierocińce w Neuhof i Stanz (Szwajcaria)². Podkreślał on rolę rodziny w wychowaniu. Jego zdaniem najważniejsza dla prawidłowego rozwoju dziecka w relacjach rodzinnych jest miłość. Jak sam napisał: „Im większą, im prawdziwszą miłość odczuwa dziecko w sobie i w swoim otoczeniu, tym pewniej osiągnie rozwój swych sił fizycznych, moralnych i intelektualnych”³. O zakładanych przez siebie placówkach pisał: „Głównym moim zadaniem jest sprawić, aby (...) dzieci moje poczuły się rodzeństwem, a zakład nasz stał się dla nich jakby dużym domem rodzinnym”⁴. Wspomniany autor kładł nacisk zarówno na wychowanie fizyczne, higieniczne, moralne, jak i religijne. Jego metody wychowawcze opierały się na edukacji elementarnej oraz pracy w polu i ogrodzie. W placówce w Burgdorf utworzył też warsztat tkacki, introligatorski, farbiarski i stolarski⁵.

¹ Artykuł powstał na podstawie fragmentów niepublikowanej pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem dr hab. Doroty Pauluk. Praca dostępna jest w Bibliotece Jagiellońskiej.

² J. Kuźma, *Wiedza propedeutyczna o opiece nad sierotami i dziećmi opuszczonymi przez rodziców*, [w:] *Opieka i wychowanie dzieci sierocych w Polsce*, red. J. Kuźma, Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne sp. z o.o. Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2007, s. 32.

³ J.H. Pestalozzi, *Pisma pedagogiczne*, oprac. R. Wroczyński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1972, s. 148.

⁴ Tamże, s. 78.

⁵ L. Albański, *Zarys dziejów opieki*, [w:] *Wybrane zagadnienia z pedagogiki opiekuńczej*, red. L. Albański, S. Gola, Karkonoska Państwowa Szkoła Wyższa w Jeleniej Górze, Jelenia Góra 2013, s. 161.

Powstanie rodzimej koncepcji, w której podkreślano znaczenie rodziny w wychowaniu dziecka, ma swoją długą tradycję⁶. I tak Józef Czesław Babicki stworzył system wychowawczy nazwany „rodzinkowym”. „Rodzinkę” tworzyła grupa wychowanków w różnym wieku, charakteryzująca się silnym wewnętrznym zespoleniem. Każda grupa miała do dyspozycji sypialnię, jadalnię oraz niezbędne wyposażenie, wychowawca powinien inspirować i nadzorować życie „rodzinki”⁷. Opiekę nad grupą sprawowała „Mateczka” – najstarsza koleżanka, wyznaczona przez kierownika placówki. Dzieci dobierały się same. „Mateczkę” miała cechować troskliwość i serdeczność wobec młodszych dzieci oraz społeczna dojrzałość. „Mateczki” były rozliczane z powierzonych im zadań na cotygodniowych zebraniach. Omówiony system został z powodzeniem zastosowany w Zakładzie im. E. Plater w Pruszkowie⁸.

Kolejnym przedstawicielem pedagogiki opiekuńczej, o którym należy wspomnieć, jest Kazimierz Jeżewski. Jego koncepcja „gniazd sierocych” zainicjowała tworzenie rodzinnych domów dziecka. Jeżewski, z wykształcenia ekonomista, rozpoczął działalność opiekuńczą w roku 1905. Powstał wtedy Komitet Kościuszkowski, który z czasem przekształcił się w Towarzystwo Gniazd Sierocych. Pierwsze „gniazdo sieroce” zostało utworzone w Stanisławczyku pod Przemyślem w 1908 roku, a w ciągu kolejnych sześciu lat powstało osiem gniazd⁹. W czasie pierwszej wojny światowej większość „gniazd” została zniszczona, ale dzięki staraniom Jeżewskiego odradzały się na nowo. W 1919 roku, na wniosek Jeżewskiego, powołano fundację państwową pod nazwą Wieś Kościuszkowska. Taka wieś miała być utworzona z kilku „gniazd sierocych” zgrupowanych na jednym terenie. Jeżewski uważał, że stworzy to lepsze warunki rozwoju dla sierot. Mimo poparcia ówczesnego rządu do realizacji planu nie doszło. Obecnie działają w Polsce i w Europie Wioski Dziecięce SOS, zorganizowane na wzór Wiosek Kościuszkowskich.

Wychowanie w „gnieździe sierocym” podlegało kilku zasadom. Przede wszystkim było to wychowanie rodzinne. Dzieci trafiały do gospodarstwa prowadzonego przez „rozumnych, dobrych i rozsądnych rodziców”¹⁰. Jeżewski dbał, by do „gniazd” nie trafiało zbyt wielu wychowanków i by byli oni traktowani tak jak członkowie rodziny. Drugim założeniem była koedukacja. W „gnieździe” przebywali zarówno chłopcy, jak i dziewczęta w różnym wieku, tak jak to bywa w naturalnej rodzinie. Głównym środkiem wychowawczym była praca. Dzięki temu dzieci uczyły się, że na własne utrzymanie trzeba za-

⁶ Zob. M. Opiela, *Zespolenie idei narodowej, odrodzenia religijnego z pracą społeczną dla rozwoju rodzimej koncepcji wczesnej edukacji*, „Polska Myśl Pedagogiczna” 2015, nr 1. Autorka wspomina m.in. o tworzonych od XIX wieku na ziemiach polskich tzw. ochronkach.

⁷ J. Kuźna, *Wiedza propedeutyczna o opiece...*, dz. cyt., s. 36.

⁸ L. Albański, *Zarys dziejów opieki*, dz. cyt., s. 181.

⁹ Tamże, s. 183–186.

¹⁰ B. Matyjas, *Gniazda sieroce Kazimierza Jeżewskiego*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, red. T. Pilch, t. II, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2003, s. 59.

pracować. Obowiązki były dostosowane do możliwości dziecka i przydzielone w taki sposób, by wychowanek mógł zobaczyć wyniki swojej pracy¹¹.

Przedstawione powyżej koncepcje łączy to, iż ich twórcy uważali rodzinę za wzorcową instytucję wychowawczą. Już w XVIII wieku zauważono, że dziecko najlepiej rozwija się w warunkach domu rodzinnego i próbowano zapewnić sierotom warunki jak najbardziej zbliżone do domowych. W Polsce po drugiej wojnie światowej idea ta została zepchnięta na dalszy plan. Zamiast małych, rodzinnych placówek tworzone wielkie domy dziecka, w których przebywało kilkudziesięciu wychowanków. Obecnie trend ten jest odwrotny. Dąży się do ograniczenia liczby dzieci przebywających w instytucjonalnej pieczy zastępczej na rzecz form rodzinnych. Instytucje, które ciągle działają, są przeznaczone dla kilkunastu wychowanków. Dzięki temu możliwe staje się poznanie i zaspokojenie, na ile to możliwe, potrzeb każdego z wychowanków.

System pieczy zastępczej w Polsce

Bezsprzecznie naturalnym środowiskiem wzrastania i rozwoju dziecka jest jego rodzina. Według Mikołaja Winiarskiego rodziny nie da się zastąpić żadną inną formą współżycia społecznego¹². Można jednak wyodrębnić wiele sytuacji, w których rodzina traci zdolność pełnienia podstawowych funkcji. W takich przypadkach dziecko jest umieszczane w instytucji pieczy zastępczej. Pojęcie rodzinnej pieczy zastępczej kojarzone jest zwykle z funkcjonowaniem rodzin zastępczych różnego typu. W Polsce istnieją także placówki nazywane rodzinnymi domami dziecka (RDD). Taka sytuacja spowodowana jest tym, iż rodziny zastępcze od wielu lat są faworyzowane przez polski system pieczy zastępczej. Tymczasem w Ustawie z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej postuluje się profesjonalizację usług związanych z pieczą zastępczą. Zgodnie z tą ustawą priorytetem powinno być wspieranie rodziny naturalnej w taki sposób, by oddzielenie dziecka (dzieci) od rodziców nie było konieczne. Piecza zastępcza zatem powinna stanowić rozwiązanie ostateczne i czasowe – do momentu poprawy sytuacji rodziny na tyle, by dziecko mogło bezpiecznie do niej powrócić.

Do głównych przyczyn oddzielania dziecka od rodziców należą: uzależnienia rodziców, bezradność w sprawach opiekuńczo-wychowawczych oraz pólsieroctwo¹³. Jak wynika z przytoczonych powyżej danych, zdecydowana większość dzieci trafiających do instytucji pieczy zastępczej posiada co naj-

¹¹ Tamże, s. 59–60.

¹² M. Winiarski, *Rodzina – podstawowe funkcje*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, red. T. Pilch, Wydawnictwo Akademickie „Zak”, Warszawa 2003, s. 321.

¹³ *Informacja Rady Ministrów o realizacji w roku 2012 Ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej*, Dz. U. z 2013 r. poz. 135 z późn. zm., s. 7; <http://www.mpips.gov.pl> (dostęp: 20.01.2018).

mniej jednego żyjącego rodzica. Sieroctwo zajmuje czwartą pozycję w klasyfikacji przyczyn według przytaczanego zestawienia¹⁴. Na dalszych miejscach znalazły się takie sytuacje jak: przemoc w rodzinie, niepełnosprawność lub długotrwała choroba co najmniej jednego z rodziców oraz emigracja zarobkowa jednego lub obojga rodziców. Zestawienie przyczyn zamykają sytuacje związane z ubóstwem, nieodpowiednimi warunkami mieszkaniowymi oraz bezrobociem rodziców¹⁵. Powyższe dane sugerują, że konieczne jest podjęcie intensywnej pracy z rodziną dziecka, co pozwoli na zmniejszenie liczby dzieci trafiających do pieczy zastępczej. Drugim ważnym argumentem przemawiającym za wspieraniem rodziny jest fakt, iż odpowiednio prowadzone oddziaływania zwiększają szanse na reintegrację rodziny, a więc na to, że dziecko będzie mogło bezpiecznie do niej powrócić.

Polski system pieczy zastępczej ewoluował w ciągu lat. Początkowo opiekę nad sierotami pełniły instytucje kościelne. Dopiero po drugiej wojnie światowej zadanie to przejęło państwo. Dom dziecka stał się główną instytucją opieki nad sierotami. Placówki te podlegały Ministerstwu Oświaty¹⁶.

W latach pięćdziesiątych minionego wieku zaczęto dostrzegać i doceniać rolę rodziny w procesie rozwoju dziecka. Dzięki temu wznowiona została działalność organizacji pozarządowych na rzecz dzieci. Zwrócono uwagę na znaczenie działań profilaktycznych, które miały zapobiegać negatywnym skutkom niewłaściwej opieki nad dzieckiem¹⁷.

Dalsze działania ukierunkowane na poprawę jakości wychowania zakładowego skutkowały między innymi utworzeniem na uczelniach nowej specjalności, jaką jest pedagogika opiekuńczo-wychowawcza¹⁸.

Kolejną reformę systemu opieki nad dzieckiem wymusiły przemiany społeczno-polityczne w roku 1989. Ustawodawcy dostrzegli wtedy konieczność utworzenia różnych form opieki, a także zintegrowania działań dostosowanych do indywidualnych potrzeb dziecka¹⁹.

Kolejnym krokiem na drodze poprawy systemu pieczy zastępczej było przesunięcie odpowiedzialności za działania w tym zakresie z Ministerstwa Edukacji Narodowej na pomoc społeczną. Do koordynowania działań związanych z opieką nad dzieckiem powołano powiatowe centra pomocy rodzinie (PCPR)²⁰.

Obecnie zagadnienia związane z organizacją pieczy zastępczej reguluje Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 roku o wspieraniu rodziny i systemie pieczy

¹⁴ Tamże, s. 7.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ B. Górnicka, *Metodyka pracy opiekuńczo-wychowawczej – wybrane zagadnienia. Podręcznik akademicki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2015, s. 27.

¹⁷ Tamże, s. 27.

¹⁸ Tamże, s. 29.

¹⁹ Tamże, s. 30–31.

²⁰ Tamże, s. 31.

zastępczej²¹. Jak czytamy w Preambule, została ona uchwalona „Dla dobra dzieci, które potrzebują szczególnej ochrony i pomocy ze strony dorosłych (...), dla dobra rodziny, która jest podstawową komórką społeczeństwa oraz naturalnym środowiskiem rozwoju (...)”²². Już to zdanie sugeruje, że dla ustawodawcy główny cel stanowiło zadbanie o dobro nie tylko dziecka, lecz także jego rodziny.

Zgodnie z omawianą ustawą należy podjąć działania zmierzające w dwóch kierunkach: z jednej strony ma to być wspieranie rodziny, która ma trudności z realizowaniem podstawowych funkcji opiekuńczo-wychowawczych, z drugiej zaś – organizowanie pieczy zastępczej dla tych dzieci, których rodzice nie są zdolni do zapewnienia im właściwej opieki.

Aby możliwe było udzielenie rodzinie wsparcia, konieczne jest dokonanie diagnozy sytuacji rodziny. Zadanie to spoczywa na pracownikach socjalnych, których obowiązki określa Ustawa z dnia 12 marca 2004 roku o pomocy społecznej²³. Pomocy rodzinie udziela asystent rodziny, a także placówki wsparcia dziennego (takie jak świetlice środowiskowe) oraz rodziny wspierające²⁴.

Ustawa przewiduje też możliwość umieszczenia dziecka w pieczy zastępczej. Rozwiązanie to ma być stosowane w przypadkach skrajnych. Równocześnie ustawodawca zobowiązał instytucje pieczy zastępczej do prowadzenia pracy z rodziną dziecka w celu umożliwienia reintegracji rodziny²⁵.

Pieczą zastępczą jest sprawowana w dwóch podstawowych formach: rodzinnej i instytucjonalnej. Schemat organizacji pieczy zastępczej przedstawia rysunek 1. Dziecko może być umieszczone w pieczy zastępczej tylko na podstawie orzeczenia sądu²⁶. W Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym umieszczono następujący zapis: „Umieszczenie dziecka w pieczy zastępczej powinno nastąpić po wyczerpaniu wszystkich form pomocy rodzicom dziecka, o których mowa w przepisach o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, chyba że dobro dziecka wymaga zapewnienia mu niezwłocznie pieczy zastępczej”²⁷. Wynika stąd, że nadrzędnym czynnikiem wpływającym na decyzję sądu powinno być dobro dziecka.

Do jakich placówek może trafić dziecko, którego rodzice nie są w stanie zapewnić mu właściwej opieki? Odpowiedź na to pytanie przedstawiam w formie schematu.

²¹ Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 roku o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, Dz. U. 2011 Nr 149 poz. 887.

²² Tamże, s. 1.

²³ Ustawa z dnia 12 marca 2004 roku o pomocy społecznej, Dz. U. z 2009 r. Nr 175 poz. 1362 z późn. zm.

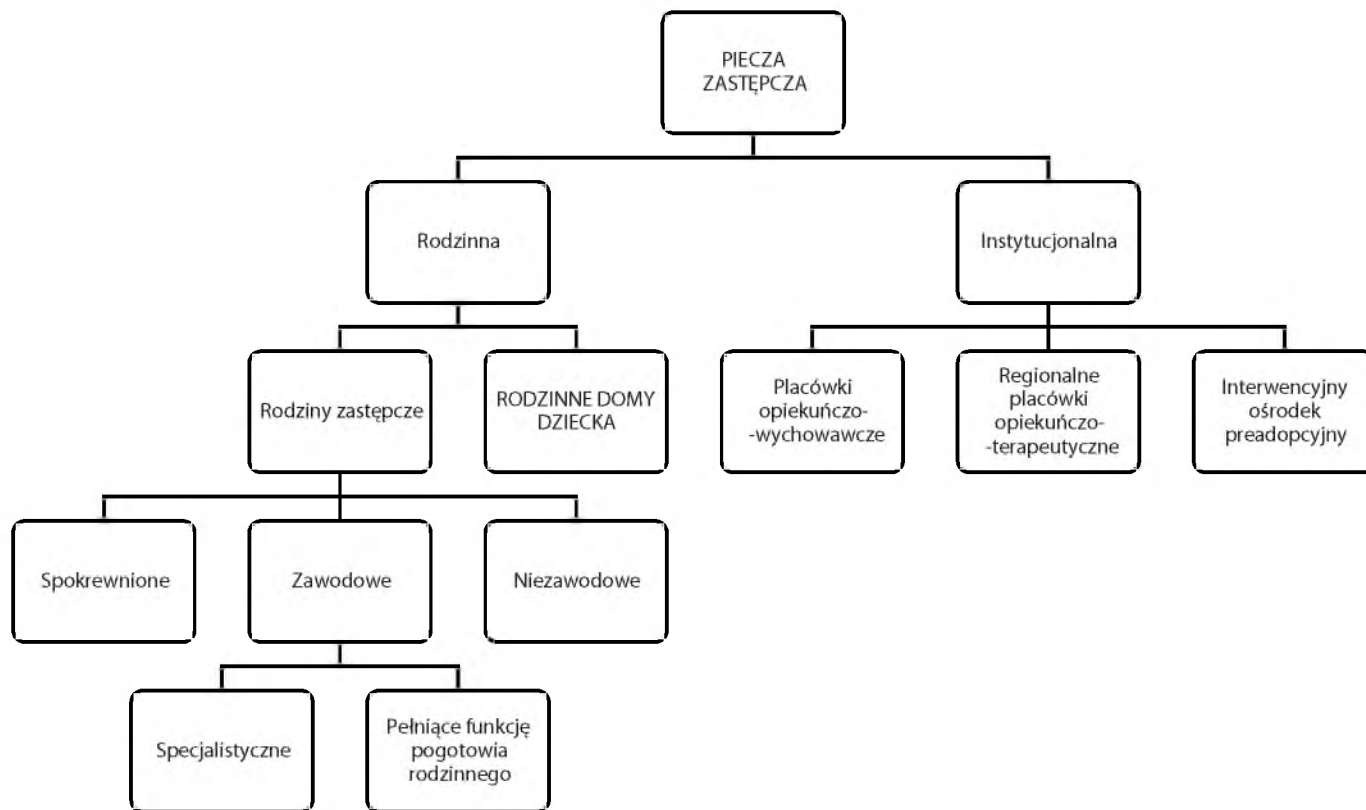
²⁴ Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 roku o wspieraniu rodziny, dz. cyt., s. 11–18.

²⁵ Tamże, s. 19.

²⁶ Tamże, s. 25–26.

²⁷ Ustawa z dnia 25 lutego 1964 roku Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Dz. U. 1964 Nr 9 poz. 59 z późn. zm., art. 1123, s. 38.

Rysunek 1. Instytucje pieczy zastępczej w Polsce



Źródło: Opracowanie własne na podstawie Ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, Dz. U. 2011 Nr 149 poz. 887.

Jak wynika z przedstawionego powyżej schematu, najbardziej ogólny podział pieczy zastępczej wyróżnia formy instytucjonalne i rodzinne. Wśród form instytucjonalnych wymienia się: placówki opiekuńczo-wychowawcze, regionalne placówki opiekuńczo-terapeutyczne oraz interwencyjny ośrodek preadopcyjny.

Do rodzinnych form pieczy zastępczej zalicza się rodziny zastępcze i rodzinne domy dziecka. Wśród rodzin zastępczych wyróżnia się rodziny spokrewnione (utworzone przez dziadków lub rodzeństwo dziecka); niezawodowe – założone przez małżonków lub osoby niebędące wstępnymi ani rodzeństwem dziecka oraz zawodowe rodziny zastępcze, które mogą pełnić funkcję pogotowia rodzinnego. Osoby zakładające taką rodzinę deklarują gotowość do przyjęcia dziecka w każdym momencie na okres do czterech miesięcy, a w szczególnych przypadkach na osiem miesięcy lub do chwili zakończenia postępowania sądowego w sprawie dziecka²⁸. Drugim typem rodziny zastępczej zawodowej jest rodzina specjalistyczna, do której kierowane są dzieci z orzeczeniem o niepełnosprawności, małoletnie matki z dziećmi lub dzieci umieszczone tam na podstawie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich²⁹.

Rodzinny dom dziecka zostanie szerzej scharakteryzowany w dalszej części artykułu. W tym miejscu należy jedynie wspomnieć o podstawowej różnicy między rodzinnym domem dziecka a rodziną zastępczą. Ma ona charakter organizacyjno-prawny. Rodzina zastępcza realizuje swoje zadania bezpłatnie, a osoba prowadząca rodzinny dom dziecka „z chwilą zawarcia umowy nabywa status pracownika (ma stałe wynagrodzenie, prawo do urlopu, prawo do ubezpieczeń)”³⁰.

W Polsce działają również Wioski Dziecięce SOS. Są to osiedla składające się z 12–14 domów jednorodzinnych. W każdym z nich wychowuje się maksymalnie ośmioro dzieci, przebywających pod opieką matki zastępczej. Obecnie w Polsce istnieją cztery Wioski Dziecięce SOS w: Biłgoraju, Kraśniku, Siedlcach i Karlinie³¹.

Utworzenie rodzinnych domów dziecka nie jest pomysłem nowym. Dość wspomnieć rozwiązania takie jak gniazda sierocy (tworzone przez

²⁸ S. Gola, *Zjawisko sieroctwa i jego kompensacja*, [w:] *Wybrane zagadnienia z pedagogiki opiekuńczej*, red. L. Albański, S. Gola, Karkonoska Państwowa Szkoła Wyższa w Jeleniej Górze, Jelenia Góra 2013, s. 136–146.

²⁹ Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 roku o wspieraniu rodziny, dz. cyt., s. 35.

³⁰ M. Siembab, *Rodzina zastępcza jako środowisko wychowawcze*; <http://www.psychologia.net.pl/artukul.php?level=19> (dostęp: 12.02.2018).

³¹ <https://wioskisos.org/o-nas/o-stowarzyszeniu/> (dostęp: 03.06.2016); zob. także A. Róg, *Miejsce i rola Wiosek Dziecięcych SOS we współczesnym systemie opieki kompensacyjnej nad dzieckiem*, [w:] *Rodzinne formy opieki zastępczej. Teoria i praktyka*, red. A. Roguska, M. Danielak-Chomać, B. Kulig, Fundacja na rzecz Dzieci i Młodzieży „Szansa”, Warszawa–Siedlce 2011, s. 21–231.

K. Jeżewskiego), wioski kościuszkowskie czy system rodzinkowy (autorstwa J.C. Babickiego)³².

Rodzinny dom dziecka to „forma rodzinnej pieczy zastępczej, zapewniająca dziecku całodobową opiekę i wychowanie. W tym samym czasie może w niej przebywać łącznie nie więcej niż ośmioro dzieci oraz osób, które osiągnęły pełnoletniość, przebywając w pieczy zastępczej”³³.

Pierwsze rodzinne domy dziecka w Polsce powstały w 1958 roku w Szczecinie oraz w Świdwinie. Od tamtej pory liczba RDD wzrasta. W roku 1976 w zarządzeniu Ministra Oświaty i Wychowania określono zasady organizowania i prowadzenia rodzinnych domów dziecka, które zyskały status państwowych placówek opiekuńczo-wychowawczych.

Według najnowszych danych GUS od roku 2000 liczba rodzinnych domów dziecka wzrasta. Przyczyną takiego stanu rzeczy mogą być zmiany w polskim prawie. Omówiona już i wielokrotnie przywoływana Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej precyzyjnie określa zasady tworzenia i prowadzenia rodzinnych domów dziecka. Taka przejrzystość i jednolitość przepisów prawa sprzyja tworzeniu nowych placówek.

Liczba rodzinnych domów dziecka w latach 2012–2015 systematycznie wzrastała. W roku 2012 w Polsce działało 225 placówek tego typu, a już w 2015 roku – 484. Co ciekawe, rodzinne domy dziecka powstawały w całej Polsce – liczba tego typu placówek wzrosła w każdym województwie. Wzrasta też liczba dzieci wychowujących się w rodzinnych domach dziecka. W roku 2012 było ich 1402, a już trzy lata później – 3162 (rok 2015)³⁴.

Funkcjonowanie rodzinnych domów dziecka – wymiar instytucjonalny

Na jakość funkcjonowania każdej placówki wpływa wiele czynników. Najważniejszy z nich określam jako „czynnik ludzki”, a więc osoby tworzące rodzinny dom dziecka. Mam tu na myśli zarówno wychowanków, jak i opiekunów. Jeśli chodzi o wychowanków, są to zazwyczaj dzieci, które pierwsze lata życia spędziły w rodzinach określanych jako patologiczne. Co za tym idzie, wspomnienia i nawyki wyniesione z domu rodzinnego są zazwyczaj złe lub bardzo złe³⁵.

Dzieci umieszczane w pieczy zastępczej przejawiają zaburzenia w rozwoju biologicznym, zaburzenia zachowania, trudności w nauce, mają mały zasób

³² Por. L. Albański, *Zarys dziejów opieki*, dz. cyt., s. 152–197.

³³ S. Kucharczyk, *Rodzinny dom dziecka*; <http://stat.gov.pl/metainformacje/slownik-pojec/pojecia-stosowane-w-statystyce-publicznej/3060,pojecie.html> (dostęp: 20.02.2018).

³⁴ Bank Danych Lokalnych; <https://bdl.stat.gov.pl/BDL/dane/tablica> (dostęp: 21.02.2018).

³⁵ P. Broża, *Były wychowanek domu dziecka. Oskarżenie czy wyrok?*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2009, nr 4, s. 39.

słów. U dużej części z nich występują objawy choroby sieroczej bądź nadpobudliwości psychoruchowej³⁶. Są to dzieci niestabilne emocjonalnie, często z zespołem stresu pourazowego. Takich wychowanków określa się w psychologii terminem „T” Dziecko. „T” Dziecko to osoba z doświadczeniem kompleksowej traumy³⁷.

W związku z przedstawionymi powyżej zaburzeniami dzieci umieszczanych w pieczy zastępczej najważniejszym celem stojącym przed opiekunami wydaje się rzetelne zdiagnozowanie potrzeb wychowanków, a co za tym idzie wdrożenie właściwych, korekcyjnych oddziaływań w celu wyrównania braków rozwojowych czy przekazywania pozytywnych wzorców życia rodzinnego i społecznego.

Rodzinny dom dziecka to miejsce, w którym żyją nie tylko dzieci, lecz także ich opiekunowie. Już samo nazwanie osób, które podjęły się prowadzenia rodzinnego domu dziecka, stwarza trudności. Najczęściej w odniesieniu do nich używa się słów: dyrektor, wychowawca, opiekun, rodzic zastępczy. Niezależnie od tego, jaki termin funkcjonuje w polskim ustawodawstwie, pewne jest, że decyzja o tym, jak dzieci będą się zwracać do opiekunów, powinna zostać podjęta przed przyjęciem dziecka do rodziny. Opiekunowie mogą zaproponować dziecku formę na przykład „ciociu/wujku”, ale powinni też wykazać zrozumienie dla początkowych trudności z zastosowaniem jej przez dziecko.

Funkcjonowanie rodzinnych domów dziecka finansowane jest przez budżet państwa. Przyznawanie środków na ten cel należy do zadań starosty.

Na każde dziecko przebywające w rodzinnym domu dziecka wypłacane jest świadczenie w wysokości 1000 zł miesięcznie. Na dziecko posiadające orzeczenie o niepełnosprawności przyznaje się dodatek w kwocie nie niższej niż 200 zł miesięcznie. Dyrektor rodzinnego domu dziecka otrzymuje także środki na utrzymanie lokalu, pokrycie wydatków związanych z remontem i innych nieprzewidzianych kosztów wynikających z funkcjonowania rodzinnego domu dziecka. Starosta może także przyznać dofinansowanie na organizację wyjazdów wypoczynkowych dzieci oraz świadczenia na pokrycie kosztów związanych z wystąpieniem zdarzenia losowego³⁸.

³⁶ L. Telka, *Rodzinne domy dziecka. Zarys monograficzny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2000, s. 81.

³⁷ Zob. L. Drozdowski, „T” Dziecko. Dziecko z doświadczeniem kompleksowej traumy”, [w:] *Rodzinne domy dziecka – opieka, wychowanie, terapia*, red. L. Drozdowski, B. Weigl, Fundacja „ORLEN – DAR SERCA”, Warszawa 2011, s. 91–94.

³⁸ Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 roku o wspieraniu rodziny, dz. cyt., s. 47–49.

Funkcje opiekuńczo-wychowawcze rodziny a funkcje opiekuńczo-wychowawcze placówek opieki całkowitzej

Zagadnienie funkcji pełnionych przez współczesną rodzinę zostało szeroko omówione w literaturze przedmiotowej. Znacznie trudniej jest znaleźć opracowania dotyczące realizowania funkcji opiekuńczo-wychowawczych przez instytucje pieczy zastępczej. Tym zagadnieniem zajął się Zdzisław Dąbrowski. Wynikiem jego pracy jest podział funkcji opiekuńczych domu dziecka na niespecyficzne oraz specyficzne. Funkcje niespecyficzne są typowe dla każdej rodziny i instytucji. Sprowadzają się one do zaspokajania podstawowych potrzeb dzieci³⁹. Z kolei funkcje specyficzne wynikają z cech instytucji opiekuńczo-wychowawczych oraz z uwarunkowań materialno-organizacyjnych opieki zastępczej. Poniżej przytaczam krótko klasyfikację funkcji specyficznych i niespecyficznych.

Każda prawidłowo funkcjonująca rodzina powinna wypełniać wiele określonych zadań. Funkcje rodziny definiuje się jako „cele, do których zmierza życie i działalność rodziny, oraz zadania, jakie pełni na rzecz swych członków, zaspokajając ich potrzeby, ale też i potrzeby społeczeństwa oczekującego od rodziny dobrze przygotowanych i bezkonfliktowo włączających się w życie społeczne obywateli”⁴⁰.

W *Encyklopedii pedagogicznej XXI wieku* pod hasłem „Rodzina – podstawowe funkcje” zaprezentowano dość szczegółową klasyfikację funkcji rodziny⁴¹, która została uznana za miejsce zaspokajania podstawowych potrzeb człowieka. Do realizowanych przez rodzinę zalicza się funkcje:

- rodzicielstwa;
- seksualną;
- opiekuńczą;
- socjalną (pomocową);
- materialno-ekonomiczną;
- wychowawczą;
- socjalizacyjną;
- kulturalną⁴².

³⁹ Z. Dąbrowski, *Pedagogika opiekuńcza w zarysie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2006, s. 200.

⁴⁰ F. Adamski, *Rodzina*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. V, red. T. Pilch, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2003, s. 309.

⁴¹ Z uwagi na brak miejsca na rozwinięcie zagadnienia funkcje te zostaną jedynie wymienione, bez zagłębiania się w ich znaczenie.

⁴² M. Winiarski, *Rodzina...*, dz. cyt., s. 321–324.

Badacze zajmujący się funkcjonowaniem rodziny są zgodni co do tego, iż rodzina powinna zaspokajać potrzeby każdego z jej członków, zarówno w sytuacjach życia codziennego, jak i w sytuacjach kryzysowych⁴³.

Jeśli chodzi o funkcje specyficzne, Z. Dąbrowski ujął je w formie pożądanych skutków oddziaływania domu dziecka na wychowanków. Należą do nich zatem:

- kompensowanie tych wartości opieki rodzinnej, które w warunkach instytucjonalnych są niemożliwe do osiągnięcia – chodzi tu głównie o zaspokojenie potrzeby miłości, przynależności czy indywidualizacji;
- usuwanie skutków niewłaściwej opieki rodzicielskiej czy też skutków braku tej opieki;
- wyrównywanie zaniedbań i braków rozwojowych podopiecznych;
- wsparcie wychowanków w procesie adaptacji do nowych warunków;
- przygotowanie wychowanków do życia w placówce oraz do usamodzielnienia po osiągnięciu pełnoletniości;
- współpraca z rodziną wychowanka, której celem jest reintegracja rodziny;
- eliminowanie i łagodzenie negatywnych stron życia w placówce oraz aktualizowanie i rozwijanie szans, jakie daje pobyt w instytucji opiekuńczej⁴⁴.

Zakładane i realizowane funkcje w Rodzinnym Domu Dziecka nr 2 w Nowym Sączu – wyniki badań własnych

Celem przeprowadzonych przeze mnie badań było rozpoznanie realizowanych funkcji w rodzinnym domu dziecka. Wybrałam miejsce, które już dobrze znałam, ponieważ odbywałam tam wcześniej praktyki. Badania zostały przeprowadzone w Rodzinnym Domu Dziecka nr 2 w Nowym Sączu w terminie styczeń–marzec 2017 roku.

Sformułowałam problem główny, który brzmiał: *Jak przedstawia się funkcjonowanie Rodzinnego Domu Dziecka nr 2 w Nowym Sączu?* W swoich badaniach wykorzystałam techniki: wywiadu, analizy dokumentów oraz narzędzie, którym była Skala Klimatu Społecznego Rudolfa Moosa.

Zmienną było funkcjonowanie Rodzinnego Domu Dziecka nr 2 w Nowym Sączu, z podziałem na następujące podzmiennie: funkcja materialno-ekonomiczna, funkcja opiekuńcza, funkcja socjalna (pomocowa), funkcja wy-

⁴³ Por. S. Kawula, *Rodzina jako grupa i instytucja opiekuńczo-wychowawcza*, [w:] *Pedagogika rodziny*, red. S. Kawula, J. Brągiel, A.W. Janke, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2000, s. 57; Z. Dąbrowski, *Terminologia pedagogiki opiekuńczej*, [w:] *Pedagogika opiekuńcza. Przeszłość – teraźniejszość – przyszłość*, red. E. Jundziłł, R. Pawłowska, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2008, s. 462–463.

⁴⁴ Z. Dąbrowski, *Pedagogika...*, dz. cyt., s. 200–201.

chowawcza, funkcja kulturalna. Wskaźnikami były odpowiedzi na pytania w wywiadzie (opiekunów i wychowanków RDD), wyniki uzyskane w poszczególnych podskalach Skali Klimatu Społecznego R. Moosa, kategorie uzyskane z analizy dokumentu (Statutu RDD).

W badaniach wzięli udział wychowawcy oraz sześcioro wychowanków RDD nr 2 w Nowym Sączu – pięć dziewcząt i jeden chłopiec.

Placówka mieści się przy ul. Zyndrama 17. Siedzibą RDD jest duży dom jednorodzinny otoczony ogrodem. Na parterze domu znajduje się duży salon połączony z jadalnią, kuchnia, dwie łazienki, gabinet oraz „uczelnia” – pokój, w którym dzieci odrabiają lekcje. Każdy z wychowanków ma tam własne biurko, są słowniki, encyklopedie. Codziennie dzieci powinny „rozliczyć się” z wykonania pracy domowej – rodzice sprawdzają zeszyty, by mieć pewność, że dzieci są przygotowane do lekcji. Pokoje dzieci mieszczą się na piętrze, w suterenie zaś wygospodarowano miejsce na stół do ping-ponga i pralnię.

Funkcje zakładane – określone w Statucie RDD

Głównym dokumentem regulującym funkcjonowanie RDD jest statut. Określa on między innymi zadania wchodzące w zakres instytucjonalnej pieczy zastępczej. W dokumencie tym można wyodrębnić ważne aspekty związane z realizacją funkcji dotyczącej opieki i wychowania, kulturalnej, socjalizacyjnej, zapewnienia podopiecznym materialnego wsparcia. W ramach funkcji opiekuńczo-wychowawczych należy zwrócić uwagę także na kwestie odnoszące się do utrzymania i zapewnienia wychowankom ciągłości kontaktu z biologicznymi rodzicami. Wśród podstawowych zadań ujętych w statucie znalazły się:

- wychowywanie dzieci w różnym wieku, w tym dorastających i usamodzielniających się;
- umożliwianie wspólnego wychowania licznemu rodzeństwu;
- współpraca z koordynatorem rodzinnej pieczy zastępczej i asystentem rodziny;
- zapewnienie dziecku całodobowej opieki i wychowania oraz zaspokajanie jego niezbędnych potrzeb, w szczególności emocjonalnych, rozwojowych, zdrowotnych, bytowych, społecznych i religijnych;
- realizowanie planu pomocy dziecku (przygotowanego we współpracy z asystentem rodziny);
- umożliwienie kontaktu dziecka z rodzicami i innymi osobami bliskimi, o ile sąd nie postanowi inaczej;
- podejmowanie działań na rzecz powrotu dziecka do rodziny;
- zapewnienie dziecku dostępu do kształcenia dostosowanego do jego wieku i możliwości rozwojowych;
- objęcie dziecka działaniami terapeutycznymi;
- zapewnienie korzystania z przysługujących dziecku świadczeń.

Klimat społeczny w RDD

Po wyodrębnieniu formalnych zadań określających funkcjonowanie RDD chciałam pogłębić wiedzę na temat klimatu społecznego objętej badaniem placówki. W tym celu posłużyłam się Skalą Klimatu Społecznego (SKS) Rudolfa Moosa. Dane zebrane za pomocą tego narzędzia można analizować w trzech wymiarach:

- stosunki interpersonalne (podskale: zaangażowanie, podtrzymywanie emocjonalne, swoboda ekspresji);
- rozwój osobisty (autonomia, orientacja praktyczna, orientacja na problemy osobiste dzieci);
- system organizacyjny (porządek i organizacja, jasność celów, kontrola).

Wyniki uzyskane przez poszczególnych respondentów przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Średnie wartości uzyskane przez respondentów w poszczególnych podskalach

	D1	D2	D3	D4	D5	M	R1	R2	M
Zaangażowanie	10	10	9	9	10	9,6	10	10	10
Podtrzymywanie emocjonalne	10	10	9	9	10	9,6	10	10	10
Swoboda ekspresji	8	8	5	5	5	6,2	7	7	7
Autonomia	8	9	6	7	7	7,4	9	8	8,5
Orientacja praktyczna	8	9	9	8	10	8,8	9	8	8,5
Orientacja na problemy osobiste wychowanków	9	8	9	6	5	7,4	9	7	8
Porządek i organizacja instytucjonalna	8	8	9	9	9	8,6	8	7	7,5
Jasność organizacyjna	9	7	9	8	8	8,2	8	9	8,5
Kontrola	3	2	7	3	2	3,4	3	4	3,5

Źródło: Opracowanie własne.

Wysokie wyniki uzyskane w pierwszej podskali mogą być wyrazem dużego zaangażowania wszystkich członków rodziny w realizację codziennych zadań. Można przypuszczać, że dzieci uczestniczą w naturalnym, typowym dla środowiska rodzinnego treningu umiejętności społecznych, obejmującym także dbałość o utrzymanie funkcjonowania rodziny na wysokim poziomie.

Znacząco niższe wyniki uzyskano w podskali „swoboda ekspresji”. Dotyczy to zarówno wskazań dzieci (6,2), jak i rodziców (7). Może to świadczyć z jednej strony o pewnych zahamowaniach emocjonalnych u dzieci, a z drugiej być rezultatem podjęcia skutecznych działań wychowawczych, ukierunkowanych na wygaszenie zachowań agresywnych u dzieci.

Kolejnym wymiarem jest „rozwój osobisty”. Zarówno dzieci, jak i rodzice uzyskali wyniki wysokie, co pozwala przypuszczać, że potrzeby praktyczne dzieci, związane między innymi ze zdobywaniem wykształcenia czy procesem usamodzielniania, w miarę możliwości są zaspokajane.

Ostatni wymiar, „system organizacyjny”, odnosi się do formalnych struktur funkcjonowania RDD. Uzyskane wyniki wskazują, że wszyscy członkowie rodziny znają wymagania formalne związane z pobytem w RDD. Niskie wyniki uzyskane w podskali „kontrola” wskazują, że czynności kontrolne zostały ograniczone do minimum.

Klimat instytucji jest tym bardziej sprzyjający, im bardziej zbliżone są średnie wyniki uzyskane przez dzieci i dorosłych. Na podstawie przeprowadzonych przeze mnie badań klimat społeczny RDD nr 2 w Nowym Sączu można określić jako terapeutyczno-opiekuńczo-wychowawczy.

Wyniki uzyskane dzięki SKS znajdują potwierdzenie w wywiadach przeprowadzonych z mieszkańcami RDD. Zarówno dzieci, jak i wychowawcy podkreślają, że stosunki panujące w rodzinnym domu dziecka opierają się na wzajemnym szacunku i zaufaniu. Dzięki temu dzieci mają poczucie bezpieczeństwa, a równocześnie uczą się, jak budować zdrowe relacje z innymi.

Funkcje opiekuńczo-wychowawcze realizowane w RDD

Najważniejszy etap badań stanowiło przeprowadzenie wywiadów z mieszkańcami Rodzinnego Domu Dziecka nr 2 w Nowym Sączu. Moim zamiarem było zebranie jak najbardziej szczegółowych informacji dotyczących realizowania przez tę placówkę przypisanych jej funkcji opiekuńczo-wychowawczych. Analizie poddałam pięć funkcji: opiekuńczą, pomocową (socjalną), wychowawczą, kulturalną oraz socjalizacyjną, w tym przypadku rozumianą jako usamodzielnianie wychowanków.

Najpierw zapytałam mieszkańców RDD o to, jakie wartości są dla nich najważniejsze. Większość badanych jako wartość podstawową wskazała rodzinę, dwoje dzieci za ważne uznało wykształcenie. Zaskakujące dla mnie było to, że odpowiedź „zdrowie” pojawiła się tylko raz.

Wśród wartości przekazywanych przez rodziców dzieci wymieniali przede wszystkim wartości religijne, a następnie: wzajemny szacunek, dążenie do rozwoju i samorealizacji. Ciekawe jest, że dzieci wymieniali tu także umiejętność podejmowania dyskusji.

Rodzice wymienili te same wartości. Zadeklarowali, iż w wychowaniu dzieci kierują się przede wszystkim Dekalogiem i przykazaniem miłości. Oddziaływania wychowawcze starają się podporządkować katolickiej nauce społecznej.

Kolejne pytanie dotyczyło realizacji funkcji opiekuńczej. Poprosiłam dzieci o stworzenie własnej definicji słowa „opieka”. Okazało się, że wychowankowie łączą opiekę z troską, byciem przy kimś, kto tego potrzebuje, ale także ze wspieraniem potencjału jednostki i braniem za nią odpowiedzialności. Żaden

z wychowanków nie zwrócił uwagi na aspekt kontroli czy nadmiernej ochrony. Na tej podstawie można domniemywać, że rodzice postrzegani są jako wspierający, nieprzejawiający cech opiekunów nadmiernie kontrolujących czy nadopiekuńczych. Wychowankowie podkreślali znaczenie otrzymywanego od rodziców wsparcia.

Rodzice w odpowiedzi na to samo pytanie zwrócili uwagę na fakt zmienności form opieki wraz z wiekiem dzieci. Przechodzi ona pewne etapy, od opieki nad małym dzieckiem, które trzeba nakarmić i przewinąć, w dbanie o zdrowie, pomoc w nauce, kształtowanie postaw.

Realizacja funkcji socjalnej sprowadza się do niesienia sobie wzajemnie pomocy. Dzieci nie mają oporów przed zwróceniem się do rodziców o pomoc. W wypowiedziach pojawiały się zagadnienia związane z problemami dnia codziennego, ale też z trudnościami w relacjach z innymi. Wychowankowie podkreślają, że darzą rodziców dużym zaufaniem, dlatego wiedzą, iż mogą zwrócić się do nich z każdą trudnością, jaka ich spotyka. Co więcej, dzieci są głęboko przekonane, że rodzice w miarę możliwości spróbują pomóc im znaleźć rozwiązanie. Niech dowodem na to będzie wypowiedź Darii (19 lat): „Na pewno, jak mam jakiś problem, którego nie potrafię sama rozstrzygnąć. Zawsze szukam u nich rady. No i oni zawsze mi coś powiedzą i doradzą”.

Także w tym przypadku odpowiedzi rodziców pokrywają się z tym, o czym mówiły dzieci. Rodzice dodają jeszcze, że pomagają dzieciom pokonać trudności związane z sytuacją rodzinną, kontaktami z rodzicami biologicznymi.

Odpowiedzi udzielone przez mieszkańców RDD na pytania o pomoc i opiekę korespondują z wynikami uzyskanymi za pomocą SKS. Jak już wspomniałam, w podskali „podtrzymywanie emocjonalne” obie grupy uzyskały wysokie średnie (dzieci: 9,6 punktu, rodzice: 10 punktów).

Funkcja wychowawcza, rozumiana jako poszerzanie wiedzy, rozwijanie zainteresowań dzieci jest realizowana na wysokim poziomie. Wychowankowie podkreślają, że rodzice zachęcają ich do poszukiwania i rozwijania zainteresowań. Respondenci podkreślali przede wszystkim fakt organizowania przez rodziców różnych form spędzania czasu wolnego, wskazywania nowych możliwości. Zdaniem dzieci ważne jest też to, że w miarę możliwości wyjeżdżają na rodzinne zagraniczne wakacje. Dzieci zwracały też uwagę na to, że rodzice chętnie finansują ich dodatkowe zajęcia, wiążące się z rozwijaniem zainteresowań, ale też pomagają na przykład w uzyskaniu stypendium sportowego.

Takie samo pytanie zadano rodzicom. Podkreślali oni, że najpierw próbują rozpoznać zainteresowania dzieci poprzez pokazanie im różnych możliwości spędzania wolnego czasu. Przede wszystkim w domu posiadają różne sprzęty i urządzenia, umożliwiające na przykład uprawianie sportów (boisko, rower, narty, łyżwy). Mają także instrumenty muzyczne, dzięki czemu dość wcześniej można rozpoznać uzdolnienia dzieci w tym zakresie.

Wspieranie zainteresowań dzieci jest dla rodziców bardzo ważne. Matka ujęła to tak: „Jeżeli ktoś ma coś, co go interesuje, no to staramy się o to dbać, rozwijać, wręcz nawet potem mobilizować, jak już przychodzi taki okres znie-

chęcenia, że już to wymaga jakiegoś zaangażowania, a niekoniecznie jest to tylko przyjemność, no to zachęcamy, żeby jakiś tam etap przynajmniej zakończyć”.

Na koniec zapytałam o funkcję kulturalną, skupiając się na pielęgnowaniu tradycji rodzinnych. Wśród wypowiedzi dzieci, oprócz urodzin i zwyczajów świątecznych, pojawiło się kilka zaskakujących. Jedna osoba wspomniała o rodzinnej piosence, której uczy się każdy nowy mieszkaniec domu. Co ciekawe, nawet ona nie pamięta, jak brzmi utwór. Inne tradycje wymieniane przez dzieci to: rodzinne niedzielne obiady, weekendowe sprzątanie, wspólna modlitwa, wspólne odwiedzanie grobów – jedna osoba wspomniała, że często po takim spacerze odbywa się rodzinne karaoke.

Rodzice wymienili więcej tradycji. Wśród nich: urodziny i imieniny mieszkańców domu, ale też dorosłych dzieci, święta, wspólne robienie palmy na Niedzielę Palmową, w maju Pierwsze Komunie, później Dzień Matki, a następnie Dzień Dziecka. Innym zwyczajem wymienionym przez rodziców był wspólny wakacyjny wyjazd na 2–3 tygodnie. Rodzice zaznaczają, że w tych wyjazdach towarzyszą im dorosłe dzieci wraz z rodzinami. Rodzice zauważają, że dzieci z biegiem czasu zaczynają doceniać te zwyczaje, które wymagały od nich zaangażowania. Wspólnie spędzony czas zyskuje większe znaczenie niż otrzymany prezent, o którym prędkiej czy później się zapomina.

Kolejnym zagadnieniem, które poruszyłam, była kwestia usamodzielniania. Wychowankowie, choć prawie dorośli (w wieku 16–22 lata), mieli wątpliwości, czy poradziłoby sobie w samodzielnym życiu. Znamienne jest, że najmłodsze dziewczęta dość pewnie odpowiedziały, że tak, są gotowe do opuszczenia RDD. Być może powodem jest młodsze przekonanie o własnej nieomyślności i pęd do bycia dorosłym. Możliwe także, że dziewczęta te mają świadomość, iż ten problem będzie dotyczył ich bezpośrednio dopiero za kilka lat.

Ogólnie mówiąc, dzieci nie do końca czują się gotowe do samodzielności. Uważają, że sprostają codziennym obowiązkom, takim jak: sprzątanie, gotowanie, załatwianie spraw urzędowych. Jednocześnie obawiają się brania odpowiedzialności za siebie, a także za swoją przyszłą rodzinę.

W świetle prawa proces usamodzielniania kończy się z chwilą zakończenia przez dziecko nauki. Wychowankowi przysługuje jednorazowa kwota na zagospodarowanie i zgodnie z literą prawa jest usamodzielniony. Rodzice określili to w następujący sposób: „Nasze dzieci wiedzą, że to jest ich dom, to jest ich miejsce i zawsze (...) tutaj mogą liczyć na pomoc, na wsparcie czy opiekę. Dla nas oni nie są usamodzielnieni”. Podkreślają, że wszystkie wychowane przez nich dzieci utrzymują z nimi stały kontakt. Dzięki temu obecni mieszkańcy RDD mają pewność, że wsparcie ze strony rodziców nie skończy się z chwilą opuszczenia przez nich placówki.

Kolejne pytanie, skierowane tylko do rodziców, dotyczyło metod wychowawczych stosowanych w ich domu. Rodzice przyznają, że stosują głównie „system wzmacniania pozytywnego tudzież konsekwencji”. Dziecko, które wypełnia swoje obowiązki, nie wchodzi w konflikty, jest nagradzane.

Nagrodę może stanowić przytulenie, choć, w opinii matki: „to nawet nie jest nasza nagroda. Są dzieci, które tego bardzo potrzebują. Po prostu przychodzą i same chcą się przytulić”. Inne formy nagradzania to pochwała udzielona przy wszystkich lub pewna gratyfikacja finansowa. Rodzice nagradzają w ten sposób wyniki dzieci w nauce (podniesienie średniej ocen w stosunku do roku poprzedniego). Natomiast za obniżenie średniej „odpisują” pewną kwotę od kieszonkowego. Ma to motywować dziecko do dążenia, by stawać się coraz lepszym w tym, co się robi.

Jeśli chodzi o konsekwencje, to rodzice starają się, by były one połączone z przewinieniem. Próbują na bieżąco znaleźć taką konsekwencję, która uświadomi dzieciom, że „nie opłaca się” źle postępować. Takie podejście uczy dzieci odpowiedzialności, ponieważ udowadnia im, że każde przewinienie pociąga za sobą skutki, z którymi trzeba się liczyć.

Na zakończenie wywiadu zapytałam rodziców o to, co w ich opinii jest najważniejsze, a co być może zostało przeze mnie pominięte. Odpowiedź zasługuje na to, by przytoczyć ją w całości:

(...) w prowadzeniu takiego domu, czy w ogóle rodziny zastępczej, czy w ogóle w opiece zastępczej, jeżeli obydwójce rodzice są do końca przekonani, że to jest TO, to to jest gwarancja sukcesu, bo są przypadki, gdzie jedno bardzo chciało, a drugie tylko na zasadzie „to ja cię będę wspierał”, to się rozlatywała rodzina, rozlatywał się dom, rozlatywało się wszystko. Więc to jest ważne, że obydwójce muszą być przekonani i jednomyślni co do zasad, co do tych pryncypiów, że pewne zasady są istotne i od tego nie możemy odejść. Wiadomo, tam w jakichś szczegółach możemy się różnić i gdzieś dogadywać, ale jeżeli rodzice są zdecydowani na coś obydwójce razem, no to to dopiero daje szansę, że coś z tego będzie. Bo w innych przypadkach to różnie się to może skończyć.

Wydaje się, że ta odpowiedź jest „receptą” na stworzenie dobrego domu, nie tylko RDD.

Podsumowanie i wnioski

Zaprezentowane wyniki badań pozwalają stwierdzić, że Rodzinny Dom Dziecka nr 2 w Nowym Sączu dobrze spełnia swoje funkcje, zarówno pod względem formalnym – dostosowania do wymogów Ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, jak i w tworzeniu korzystnego środowiska wychowawczego dla przebywających w nim dzieci. Wydaje się, że wieloletnie doświadczenie osób prowadzących RDD pozwala na sukcesywne ulepszanie, doskonalenie funkcjonowania placówki.

Ważnym aspektem jest na pewno klimat społeczny rodzinnego domu dziecka. Na podstawie wyników zebranych za pomocą Skali Klimatu Społecznego

R. Moosa określono ten klimat jako terapeutyczno-opiekuńczo-wychowawczy. Oznacza to, że placówka jest nastawiona na zaspokajanie potrzeb wychowanków, a także na kształtowanie u nich poprawnych, serdecznych stosunków interpersonalnych. Równocześnie funkcje kontrolne ograniczone są do minimum.

Wyniki uzyskane dzięki SKS znajdują odzwierciedlenie w wywiadach przeprowadzonych z dziećmi i wychowawcami. Zarówno jedni, jak i drudzy podkreślają, że stosunki panujące w rodzinnym domu dziecka oparte są na wzajemnym szacunku i zaufaniu. To sprawia, że dzieci mają poczucie bezpieczeństwa, a jednocześnie uczą się, jak budować pozytywne relacje z innymi.

Nie bez znaczenia jest fakt, że dzieci usamodzielnione ciągle utrzymują kontakty z rodzicami. Dzięki temu obecni mieszkańcy RDD mają świadomość, że wsparcie ze strony rodziców nie kończy się z chwilą opuszczenia przez nie placówki.

Również proces usamodzielniania wychowanków można ocenić pozytywnie. Dzieci właściwie od pierwszych dni w placówce są przygotowywane do samodzielnego życia. Mają swoje obowiązki, uczą się gotować, same załatwiają sprawy urzędowe. Formalnie proces ten ma swój początek na trzy miesiące przed osiągnięciem przez dziecko pełnoletności, kończy się zaś w momencie zakończenia nauki i opuszczenia placówki. W RDD nr 2 w Nowym Sączu przygotowanie do samodzielności trwa znacznie dłużej, a dla rodziców dzieci tak naprawdę nigdy nie są w pełni usamodzielnione – zawsze mogą liczyć na pomoc czy radę.

Podsumowując, można zatem uznać, że osoby prowadzące rodzinny dom dziecka traktują tę pracę jako życiowe powołanie. Obydwoje 25 lat temu zdecydowali, że chcą założyć placówkę typu rodzinnego, która po wielu zmianach w polskim systemie prawnym stała się w końcu Rodzinnym Domem Dziecka nr 2 w Nowym Sączu. W ciągu tych lat wychowali ponad dwadzieścioro dzieci, jak sami mówią, mają na dzisiaj 26 wnucząt, niedługo urodzi się kolejne⁴⁵. Te liczby pokazują, jak dużej liczbie dzieci można stworzyć dom. Co ciekawe, wychowankowie tak właśnie postrzegają RDD – jako dom. Wydaje się, że to ogromne osiągnięcie – sprawić, by tak wiele dzieci odnalazło miłość rodzicielską w jednym miejscu.

Rodzinnych domów dziecka powstaje w Polsce coraz więcej. Brakuje jednak rzetelnych badań nad ich funkcjonowaniem. Próby zrealizowania dużych projektów badawczych podejmują przede wszystkim fundacje wspierające działalność tych instytucji (na przykład Fundacja „ORLEN – DAR SERCA” czy Fundacja Świętego Mikołaja). Ciągle jednak nie ma badań, które objęłyby swoim zasięgiem placówki z całej Polski. Wydaje się, że w różnych regionach kraju funkcjonowanie RDD może kształtować się nieco odmiennie.

⁴⁵ Dane te pochodzą z wywiadu przeprowadzonego w 2017 roku. Autorka nie posiada aktualnych danych.

Założyłam, że przeprowadzone przeze mnie badania posłużą nie tylko opisowi funkcjonowania Rodzinnego Domu Dziecka nr 2 w Nowym Sączu, lecz także pozwolą na skonstruowanie bardziej adekwatnego planu pracy tej placówki. Na podstawie uzyskanych wyników można stwierdzić, że RDD nr 2 w Nowym Sączu może być modelowym przykładem funkcjonowania placówki tego typu. Rodzice traktują prowadzenie rodzinnego domu dziecka jako swoje powołanie. Ich stosunek do wszystkich dzieci jest taki, jak do własnych, a równocześnie dbają o podtrzymywanie relacji dziecka z jego rodziną biologiczną. Tam, gdzie to możliwe, starają się wspierać proces reintegracji rodziny, co jest zgodne z założeniami Ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej.

Rodzice inwestują także we własny rozwój – biorą udział w różnego rodzaju konferencjach, spotkaniach poświęconych rodzinnej pieczy zastępczej. W czasie tych spotkań nie są jedynie biernymi odbiorcami, ale prowadzą wykłady, prelekcje dla osób zainteresowanych tą tematyką. Chętnie dzielą się własnym doświadczeniem, czego przykładem może być obszerny wywiad udzielony na potrzeby niniejszej pracy.

Przykładem dobrych praktyk realizowanych w RDD nr 2 w Nowym Sączu jest podtrzymywanie kontaktu z wychowankami usamodzielnionymi. Daje to możliwość uzyskania informacji zwrotnych od dorosłych dzieci. Z tej szansy rodzice korzystają i ciągle dążą do ulepszenia swojego domu, nie tylko pod względem wyposażenia, ale przede wszystkim tworzenia coraz lepszych warunków rozwoju psychospołeczno-emocjonalnego dzieci.

W Rodzinnym Domu Dziecka nr 2 w Nowym Sączu każde dziecko traktowane jest indywidualnie. Mimo że nieraz brakuje czasu, by na bieżąco omawiać z wychowankami ich sytuację, dzieci wiedzą, iż w razie potrzeby mogą w każdej chwili zwrócić się do rodziców i zawsze zostaną wysłuchane.

Pozytywnie oceniam też jasny, niezmienny system reguł, który dzieci dość szybko przyswajają. To, że wychowankowie przestrzegają zasad, traktują je jako coś naturalnego, normalnego, świadczy o umiejętności przekazywania przez rodziców pewnych norm w sposób niebudzący sprzeciwu. Prowadzący dom zaznaczają, iż najważniejsze w ich pracy jest to, by uczyć własnym przykładem.

W niniejszym artykule przedstawiłam w sposób bardzo skrótowy funkcjonowanie jednego tylko rodzinnego domu dziecka. Przyniesione wyniki wydają się potwierdzać, że ta konkretna placówka dobrze realizuje swoje funkcje, zarówno specyficzne (typowe dla instytucji opieki całkowitej), jak i niespecyficzne (typowe dla każdej rodziny).

Na zakończenie warto przytoczyć fragment wypowiedzi jednej z wychowanki Rodzinnego Domu Dziecka nr 2 w Nowym Sączu: „To jest zwykły dom. Nienawidzę, jak ludzie mówią, że to jest instytucja. Bo to jest nieprawda. Może na papierze, ale w życiu codziennym to to odpada. Sama nazwa RODZINNY dom dziecka. Czyli rodzina jest na pierwszym miejscu, nie?”.

BIBLIOGRAFIA

- Adamski F., *Rodzina*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. V, red. T. Pilch, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2003.
- Albański L., *Zarys dziejów opieki*, [w:] *Wybrane zagadnienia z pedagogiki opiekuńczej*, red. L. Albański, S. Gola, Karkonoska Państwowa Szkoła Wyższa w Jeleniej Górze, Jelenia Góra 2013.
- Bank Danych Lokalnych; <https://bdl.stat.gov.pl/BDL/dane/tablica> (dostęp: 21.02.2018).
- Broża P., *Były wychowanek domu dziecka. Oskarżenie czy wyrok?*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2009, nr 4.
- Dąbrowski Z., *Pedagogika opiekuńcza w zarysie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2006.
- Dąbrowski Z., *Terminologia pedagogiki opiekuńczej*, [w:] *Pedagogika opiekuńcza. Przeszłość – teraźniejszość – przyszłość*, red. E. Jundziłł, R. Pawłowska, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2008.
- Drozdowski L., „T” Dziecko. Dziecko z doświadczeniem kompleksowej traumy, [w:] *Rodzinne domy dziecka – opieka, wychowanie, terapia*, red. L. Drozdowski, B. Weigl, Fundacja „ORLEN – DAR SERCA”, Warszawa 2011.
- Gola S., *Zjawisko sieroctwa i jego kompensacja*, [w:] *Wybrane zagadnienia z pedagogiki opiekuńczej*, red. L. Albański, S. Gola, Karkonoska Państwowa Szkoła Wyższa w Jeleniej Górze, Jelenia Góra 2013.
- Górnicka B., *Metodyka pracy opiekuńczo-wychowawczej – wybrane zagadnienia. Podręcznik akademicki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2015.
- <https://wioskisos.org/o-nas/o-stowarzyszeniu/> (dostęp: 03.06.2016).
- Informacja Rady Ministrów o realizacji w roku 2012 Ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej*, Dz. U. z 2013 r. poz. 135 z późn. zm., s. 7; <http://www.mpips.gov.pl> (dostęp: 20.01.2018).
- Kawula S., *Rodzina jako grupa i instytucja opiekuńczo-wychowawcza*, [w:] *Pedagogika rodziny*, red. S. Kawula, J. Brągiel, A.W. Janke, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2000.
- Kucharczyk S., *Rodzinny dom dziecka*; <http://stat.gov.pl/metainformacje/slownik-pojec/pojecia-stosowane-w-statystyce-publicznej/3060,pojecie.html> (dostęp: 20.02.2018).
- Kuźma J., *Wiedza propedeutyczna o opiece nad sierotami i dziećmi opuszczonymi przez rodziców*, [w:] *Opieka i wychowanie dzieci sierocych w Polsce*, red. J. Kuźma, Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne sp. z o.o. Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2007.
- Matyjas B., *Gniazda sieroce Kazimierza Jeżewskiego*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, red. T. Pilch, t. II, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2003.
- Opiela M., *Zespolenie idei narodowej, odrodzenia religijnego z pracą społeczną dla rozwoju rodzimej koncepcji wczesnej edukacji*, „Polska Myśl Pedagogiczna” 2015, nr 1.

- Pestalozzi J.H., *Pisma pedagogiczne*, oprac. R. Wroczyński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1972.
- Róg A., *Miejsce i rola Wiosek Dziecięcych SOS we współczesnym systemie opieki kompensacyjnej nad dzieckiem*, [w:] *Rodzinne formy opieki zastępczej. Teoria i praktyka*, red. A. Roguska, M. Danielak-Chomać, B. Kulig, Fundacja na rzecz Dzieci i Młodzieży „Szansa”, Warszawa–Siedlce 2011.
- Siembab M., *Rodzina zastępcza jako środowisko wychowawcze*; <http://www.psychologia.net.pl/artykul.php?level=19> (dostęp: 12.02.2018).
- Telka L., *Rodzinne domy dziecka. Zarys monograficzny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2000.
- Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 roku o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, Dz. U. 2011 Nr 149 poz. 887.
- Ustawa z dnia 12 marca 2004 roku o pomocy społecznej, Dz. U. z 2009 r. Nr 175 poz. 1362 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 25 lutego 1964 roku Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Dz. U. 1964 Nr 9 poz. 59 z późn. zm., art. 112³.
- Winiarski M., *Rodzina – podstawowe funkcje*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, red. T. Pilch, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2003.